pismo codzienne

Ner 56.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

SOBOTA dnia 27 Sierpnia 1831 roku o godz. 8 rano.

Vice-Prezydent Miasta Stoł. Warszawy.

Panowie Komissarze Cyrkułów otrzymali polecenie, ażeby w przeciągu dni trzech od daty dzisiejszéj wszystkich żebraków i włóczęgów obojéj płci z Cyrkułu swego za rogatki przedmieścia Pragi, które tamtejszy Komendant wskaże, wytransportować kazali i o każdym podobnym transporcie Vice-Prezydenta w szczegółowym rapporcie uwiadomili. Podobnież postąpić mają Komissarze z wszelkiemi nierządnicami pokątnemi w Cyrkule znajdującemi się. Również mają być z Stolicy wytransportowani w przeciągu dni 6 od daty niniejszego polecenia wszyscy Izraelici ze swojemi rodzinami, którzy nie posiadają kart legitymacyjnych, których duplikatów wydawanie na te sześć dni zabrania się pod surową odpowiedzialnością. — Panowie Komissarze zdawać będą Viceprezydentowi o każdym takim transporcie szczegółowy rapport. — Nadzwyczajne okoliczności, w jakich się znajduje Stolica, wymagają także nadzwyczajnych środków w saméj exekucji, i dla tego, jeśli się Viceprezydent przekona, że który z Panów Komissarzów, poleceniu temu wydanemu w skutku rozkazu JW. Gubernatora, nie uczynił zadosyć, pociągnie ich za to do odpowiedzialności. — Będzie on ich kontrollował z całą gorliwością, ale pomimo tego uważa za rzecz nieodzowną prosić wszystkich Szanownych Obywateli Stolicy, ażeby mu nie odmawiali swojéj pomocy, jak w ogólném czuwaniu policyjném, tak szczególniéj w wykonaniu woli Rządu względem usunięcia z Warszawy uciążliwéj ludności przez uwiadomienie mnie o osobach usuwających się z pod tego rozporządzenia. — Policja tajna za rządu rossyjsko-polskiego poniżyła i zhańbiła administracją policyjną; teraz należy zatrzéć haniebne piętno którém się nacechowało owe ohydne rzemiosło. — Zwierzchność policyjna najpewniéj może dopiąć tego celu, jeśli do spółdziałania, do zapobiegania szkodom i przestępstwom wzywa pomocy obywatelskiéj. Od was Szanowni Obywatele zależy, przywrócić policji opinją z którą skuteczniéj działać może dla spólnéj naszéj sprawy, niż za pomocą śledztw i ajentów tajnych.

w Warszawie d. 26 Sierpnia 1831 r.

Bronikowski.
S. *Ołowski.*

Jenerał Gubernator M. S. Warszawy.

Dowiaduję się, iż Piekarze, Rzeźnicy i Przekupnie Chleba pomimo wydanéj Taxy przez Urząd Municypalny do cen dzisiejszych i z należytym względem,

na godziwy zarobek zastósowany, pozwalają sobie chleb i mięso wyższą jak w Taxie ceną sprzedawać i czynią Publiczności utrudzenia, w przyjmowaniu pieniędzy papierowych. Podobne nadużycie i zdzierstwo z krzywdą najbiedniejszéj klassy Ludności cierpianém być nie może. Polecam przeto Wice-Prezydentowi i wszystkim Władzom Policyjnym w mieście, czyniąc ich za to odpowiedzialnemi, czuwanie nad tém, by artykuły na które taxa jest ustanowioną, sprzedawane były po cenach, wadze i gatunku tąż przepisanych; każdy dopuszczający się zdzierstwa, sprzedaży nad taxę, nie tylko utraci prawo zarobkowania, ale nadto jako wykraczający przeciw ogólnemu rozkazowi, pod sąd oddany zostanie. Aby się nikt niewiadomością nie wymawiał, niniejsze urządzenie przez ogłoszenie we wszystkich pismach publicznych wydrukowane być ma i przybite po rogach ulic, w Jatkach rzeźniczych, u Piekarzy i po wszystkich Straganach, niemniéj przez publiczne ogłoszenie po targach raz co tydzień publikowane.

Jenerał Dywizji
Chrzanowski.

Kommissja Umorzenia długu Krajowego.

Zawiadomia Publiczność, iż od dnia 4 b. m. i r. do dnia dzisiejszego na mocy Uchwały Sejmowéj z dnia 1 Lipca r. b. wyięła z obiegu biletów Bankowych za summę złp. 543,500, a w miejsce tych, za równą summę biletów Bankowych jednozłotowych w obieg wypuściła, bilety zaś Bankowe 50 złotowe z kursu wyjęte po dokładnem obliczeniu, w depozycie pod swoią pieczęcią i kluczem zachowała, które po zebraniu większéj ilości publicznie spalić nieomieszka. Zapobiegaiąc nieufności jakąby Publiczność w przyjmowaniu biletów jednozłotowych miećmogła, Kommissja Umorzenia długu krajowego, oznajmia, iż bilety Bankowe jednozłotowe powyższą Sejmu Uchwałą (jak już pod dniem 4 b. m. przez pisma publiczne ogłoszono) na wykupno biletów Bankowych 50 złotowych przeznaczone, równe z niemi mają bezpieczeństwo; i w każdym czasie za brzęczącą monetę w kassie Bankowéj przyjmowane i za takową wymieniane będą; w przyjmowaniu więc tychże biletów, nikt nie może miec najmniejszéj obawy, gdyż czuwa nad tem Rząd Narodowy i Komissja Umorzenia długu Krajowego z grona Reprezentantów Narodu wybrana.

Prezydujący Senator Woi: *Nakwaski.*
Sekretarz Kom: *Kassyanowicz.*

Urząd Municypalny Miasta Stoł. Warszawy.

Zawiadamia kontrybuentów Miasta Warszawy i Przedmieścia Pragi, iż pobór podatku podymnego zwyczajnego i podwyższonego za ratę drugą r. b. rozpoczyna się od dnia 2 Września r. b. w exakcji podatków skarbowych i każdodziennie wyjąwszy święta od godz. 8 rano do 1 z południa odbywać się będzie. — Wzywa więc tychże kontrybuentów, aby w powyższym terminie z należytości od nich przypadających, niezawodnie uiścić się chcieli, ostrzegając, iż zaraz po upływie miesiąca Września kary exekucyjne do zalegających wystósowane będą.

w Warszawie d. 23 Sierpnia 1831 r.
Referendarz Stanu, Prezydent
J. Łaszczyński.
Sekretarz Jeneralny
G. Jahołkowski.

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

W skutek odezwy JW. Jenerała Gubernatora M. S. Warszawy z dnia 21 b. m. i r. Nr 748. zawiadamia się niniejszém, iż odtąd nikt tak z wojskowych jako i cywilnych bez zezwolenia Jenerała Gubernatora, za rogatki oddalić się nie może.

w Warszawie d. 24 Sierpnia 1831 r.
Vice-Prezydent
Bronikowski.
S. *Ołowski.*

Dyskredyt Monety Zdawkowéj.

Powszechne były utyskiwania na brak monety zdawkowéj, i to spowodowało Sejm do wydania uchwały poruczającéj Rządowi Narodowemu, aby zrobiono jednozłotówek i dwuzłotówek papierowych na 10 miljonów nominalnéj wartości i za nie wymieniano tyleż miljonów biletów kassowych 50złotowych. Ledwo co ta uchwała Sejmu przyszła do skutku, nastąpiła niesłychana trudność wymiany biletów kassowych na nowe papiery, bo tylko dwa kantory w Banku po 3 godziny na dzień takową wymianą się trudniły. Składano się brakiem stemplów do wyciskania nowéj monety, a ztąd téż i trudnością w jéj nastarczeniu na taką konkurencją osób potrzebujących wymiany. Jednakowoż w piérwszych dniach po ukazaniu się nowych jednozłotówek i dwuzłotówek ubiegano się o nie z największym pośpiechem. Ale jak tylko pod Warszawę podstąpił nieprzyjaciel i ze wszech stron nas okrążył, zaraz złe duchy, rozsie-

wacze najgorszych pogłosek, zaczęły szérzyć po mieście zatrważające wieści o bliskiém wzięciu Warszawy, i że skoro ta przez Moskali zdobytą i opanowaną zostanie, nowe złotówki i dwuzłotówki jako będące z wyciskiem *Orła Polskiego i Pogoni* zupełnie upadną w swojéj wartości, a nawet będą zniesione i najsurowiéj pod karą chłosty zakazane. — Uwierzyły temu nie tylko przekupki trudniące się drobiazgową przedażą, ale już i po sklepach korzennych i po aptekach zaczęto odrzucać tak dogodną i długo upragnioną monetę dla wyciśnionego na niéj wizerunku *Orła i Pogoni*. Nie wiele tu pomoże świeżo wydany rozkaz Jenerała Gubernatora, aby się nikt nie ważył brakować pieniędzmi kurs u nas mającemi, będą zawsze liczne nadużycia. Nie jeden przedawca na podawaną sobie złotówkę papierową, z którejby zdać powinien resztę, dobędzie takichże złotówek kilkadziesiąt i powié, że nie ma innych pieniędzy. Natenczas kupujący rad nie rad nachodziwszy się próżno od sklepu do sklepu, od apteki do apteki, będzie musiał zapłacić taką monetą, jakiéj chcą przekupnie nasi i aptekarze. Wolą zaś oni teraz chociaż nawet podartą i poklejoną 5ciozłotówkę lub dziesięciozłotówkę, lub nawet bilet kassowy, niż złotówkę z herbami Korony i Litwy, na których widok się wzdrygają, podwójną przejęci obawą o swoje grzbiety i o pieniądze. — Jakiż jest na to sposób, aby wstrzymać i odwrócić nadal najszkodliwszy dla kupujących dyskredyt monety przez Rząd Narodowy w obieg puszczonéj z upoważnienia Sejmu? Trzeba się starać uleczyć złe w samym zarodzie, trzeba przekonać ludzi zbyt trwożliwych i łatwowiernych, a nie mających własnego sądu i przekonania. Niechże wiedzą, że przypuściwszy nawet wejście tu Moskali i opanowanie przez nich Warszawy, co jest rzeczą prawie niepodobną, nie można rozsądnie przypuścić, aby nasza moneta papierowa nacechowana prawdziwie narodowemi znakami, miała być zniesioną i zakazaną. Owszem najezdnicy nasi najskwapliwiéjby wymieniali i wykupowali te nienawistne dla nich pamiątki i niejako żywioły rewolucji, która musi nareszcie skończyć się ich pokonaniem jeżeli nie zgubą. Za te papierki nasze radzi oddaliby oni wszelką inną monetę, a nawet gotowiby ją opłacać i wykupywać swojemi rossyjskiemi rublami lub dukatami hollenderskiemi, zwłaszcza, że na téj wymianie i wykupowaniu nie mieli żadnéj straty, bo jednozłotówki i dwuzłotówki są w obieg puszczone zastępnie za bilety kassowe jeszcze za rządów Konstantego wprowadzone. Podobnież za przypuszczoném tu wejściem Moskalów, nasze srebrne dwuzłotówki i dziesięciogroszówki, byłyby także najchciwiéj przez nich poszukiwane, ale już na tych mieliby wyraźną stratę, bo musieliby je przetapiać i przebijać na stempel polsko-rossyjski, a tym sposobem tracić koszta i ponosić ubytek materjału z przetopienia, tudzież znosić koszta wybijania nowéj monety. Tak więc nasze pieniądze papierowe rewolucyjne jako nie narażające na żadną stratę swoich grabieżców, a dla nas do pozbycia się łatwiejsze, miałyby prędszy i pewniejszy kurs pod protekcją moskiewską niżeli srebrne. Te ostatnie kiedyś dopiero będą równo ze złotem ważone, kiedy po kilku wiekach za wyjściem ich z obiegu i zatraceniem przez różne przygody, miłośnicy rzeczy ojczystych zbierać będą najdroższe pamiątki wiekopomnéj rewolucji naszéj, pamiątki odrodzenia i ustalenia bytu odrodzonéj Polski.

Do Jaśnie Wielmożnego Jenerała Dowódzcy Gwardyi Narodowéj.

Od Kapitanów Rapporterów tejże Gwardyi.

Stosownie do rozkazu JW. Jenerała Dowódzcy G. N. ażebyśmy uwagi nasze względem wypadków nocy 15 b. m. przedstawili, mamy honor złożyć następujący rapport.

Gwardya Narodowa złożona z obywateli osiadłych synów obywatelskich i urzędników publicznych, ma jedyne przeznaczenie stawać w obronie powagi prawa, w obronie swobód narodowych i porządku publicznego. — Jéj więc działanie w tych tylko przypadkach objawiać się winno.

Potrzeba nieodzowna zastąpienia wojska linjowego w odwachach stolicy, skłoniła Gwardją, że schodząc ze swego stanowiska, przystąpiła do téj posługi. — Że zaś jéj dopełniała w całym biegu rewolucyi naszéj, są na to niezaprzeczone dowody.

Po dniu 29 Listopada, w pamiętnéj Epoce wstrząśnień publicznych, G. N. acz nieuorganizowana, ustaliła porządek i zbrojną ręką w chwilach nader niebezpiecznych utrzymać go zdołała. Pod jéj tarczą séjm Narodowy odbywał ciągle obrady, a wszelkie zamachy nader mocnych stronnictw i opinii bez skutku pozostały, bo opinia publiczna, ta istotna pani ucywilizowanego świata, przy G. N. pozostała wyłącznie. Ona to odmówiła względności burzliwym popędom niektórych artykułów pism publicznych, któreby towarzyski porządek nadwerężyć mogły.

Pamiętne wypadki aresztowania osób o należenie do policyi tajnéj posądzonych G. N. sama jedna od-

dała ludzi tych w ręce sprawiedliwości śród gwałtownych uniesień publiczności Warszawskiéj. Straż więc G. N. umiała zasłonić ludzi znienawidzonych, potępionych w opinii publicznéj, przed ścigającą ich zemstą. Z jakiém zaś sama była poszanowaniem dla prawa i porządku, dowodem są liczne transporta pod jéj strażą dostawionych szpiegów wojennych i jeńców, których w zastępstwie wojska liniowego konwojowała.

W dniu 25 Lutego r. b. po pamiątnéj bitwie Grochowskiéj, G. N. wśród powszechnego przerażenia, dopełniła swego obowiązku i porządek ani na chwilę zachwianym nie był, mimo mnóstwa źle życzących krajowi osób, które w ówczas napełniały stolicę.

Wszelkie zalecenia władz narodowych były święcie wykonane—bo G. N. z najzdrowszéj, rozumowo biorąc, ludności złożona, wykonania strzegła.

Na domiar uległości swoiéj dla prawa i poświęcenia się sprawie publicznéj, G. N. nie odmawiała najprzykrzejszéj nawet posługi, w odległych od miasta odwachach, a w śród miasta w miejscach, których straży obywatela poruczać nie przystało.

Wszystko to przekonywało, że członkowie téj instytucyi w kraju naszym prawie zupełnie nowéj, nie tylko pojęli cel swojego przeznaczenia, ale od powagi własnéj odbiegli, byleby służyć krajowi.

Wyżéj namienionem było, że istotna opinia publiczna koncentrowała się wyłącznie w G. N. zobaczmy jak daleko G. N. mając straż praw i porządku, opinii publicznéj wychodzić z nich nie dozwoliła, a przesyłając zdania powszechności (które w w obywatelskim względzie podzielała) już to Sejmowi, już Rządowi Narodowemu stawała w oppozycyi wszelkim uniesieniom, aby rzecz publiczna na szwank narażoną nie była.

Szpiegostwo upadłego Rządu zadało najdotkliwsze rany patryotyzmowi. Cierpienia wielu osób, tajną policyą despotyzmowi wskazanych, rozlały się po narodzie. Moralne rany nie prędko uśmierzenie znajdują. Głos publiczny wołał surowszego postępowania z głównymi ajentami policji tajnéj. Gwardja Narodowa przez różne organa żądanie to kommunikowała Rządowi, lecz popęd *samowolności ludu*, powagą swoją wstrzymała. Wożono szpiegów do inkwizycji wśród dnia i wśród miasta i bardzo często, a zemsta publiczna przy czuwaniu Gwardji Narodowéj wybuchnąć nie mogła.

Po bezczynnym powrocie części wojska z wyprawy na Rüdigiera, nie było tajném stolicy, że Wojsko Narodowe pałało chęcią zemsty przeciw Jenerałom, którzy dozwolili nieprzyjacielowi w obec szyków bojowych zabierać bezkarnie ammunicyą i tabory nasze, jednakże Jenerałowie o zdradę posądzeni, chodzili wśród murów stolicy bezpiecznie. Żądanie tylko jednogłośnie o wymiar sprawiedliwości zaniesionem było. Wódz Naczelny aresztował wreszcie posądzonych o zdradę, a poźniéj na zasadzie jemu uczynionéj, stolicy jednak nie wiadoméj denuncyacyi, uformował sprawę przeciwko kilku osobom, które z poprzedniego zachowania się, lub stosunków familijnych posądzone być mogły. Lud który przypominając sobie wypadki rozbiorowi Polski towarzyszące, temu tylko najłatwiéj wierzył, że i teraz są u nas zdrajcy, w czasie aresztowania tłumnie zebrał się przed mieszkaniem Jenerała Hurtika. Gwardya Narodowa przy najwwiększych trudnościach zachowała obwinionego od gromów zemsty, które się unosiły nad jego głową. Władze i wojskowi uwielbiali w ówczas gorliwość i dokładną służbę Gwardyi Narodowéj.

Od dnia 29 Czer. Gwardya Narodowa pełniła służbę w zamku; przez ciąg 6 tygodni zachodziły reklamacje o wyrok, który wedle zaręczenia Prezesa Rządu, za 24 godzin miał nastąpić. Głosy tych, którzy w zwłoce tak wielkiéj zwątpili o wymiarze sprawiedliwości, dochodziły do sali narad rządowych pod różnemi postaciami; ale czczemi zbywano je zaręczeniami, a tymczasem zamiąst baczność na zamkowe więzienia podwoić, Gubernator i Prezes sądu dozwolił zmniejszyć wartę Gwardyi Narodowéj prawie do połowy. Sama Gwardya Narodowa, oburzenie umysłów, w publiczności tak mocno ukazujące się, przez różne drogi kommunikowała Rządowi. Członkowie jéj Radę Municypalną składający; czynili w formie urzędowéj przedstawienia, na które w końcu odpowiedziano temi prawie słowy. „Że troskliwość Rady jest chwalebna, ale obawa jaką Rządowi wystawiła względem spokojności stolicy, gdyby milczeniem pominiętą nie była, wystawiłaby Rząd na zarzut słabości.

(*Dokończenie nastąpi.*)

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Dnia wczorajszego za Mokotowem była utarczka, Moskale dla furażowania zbliżyli się z pułkiem Attamańskich Kozaków i dwoma bataljonami piechoty, lecz przywitani kilkunastu strzałami działowemi i natarci przez jazdę Jagmina cofnąć się musieli.

— Na polach Raszyna nieprzyjaciele zaczęli sypać szańce.

— Na dowódzcę Gwardji Narodowéj miasta Stołecznego Warszawy, mianowany został nie Dep. Zwierkowski, lecz Jenerał Piotr Łubieński.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH